

Obrzymi sukces

6-milionową tonę stali wyprodukowali hutnicy

Załoga Kombinatu Im. Lenina — w czołówce

KATOWICE (PAP) 18 bm. stalownicy hut, wchodzących w skład Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, wyprodukowali po raz pierwszy w ciągu jednego roku 6 mln-tonę stali (stalownie Zjednoczenia dają około 94 proc. krajowej produkcji stali). Jest to poważny sukces załóg stalowni zważywszy, że w ciągu całego ub. roku wyprodukowano w tym Zjednoczeniu 5.750 tys. ton stali a zadania planowe na rok 1960 wynoszą w skali Zjednoczenia 6.020 tys. ton. Największy udział w wyprodukowaniu 6 mln ton stali mają stalownicy Huty Im. Lenina, którzy wyprodukowali już w br. ponad 1,5 mln ton, Huty im. Biera —

przeszło 570 tys. ton, „Półkój” — ponad 0,5 mln ton oraz załogi stalowni hut: „Kościuszkowski” i „Lubędy”.

W Addis-Abebie zapanował spokój

KAIR (PAP)

Według informacji napływających do Dżibuti — informuje korespondent AFP — w stolicy Etiopii, Addis Abebie zapanował spokój. W niedzielę rano radio etiopskie zaczęło nadawać normalne audycje. M. in. zapowiedziano, że cesarz Haile Selassie wygłosi przez radio specjalne przemówienie do narodu. Brak wiadomości co do liczby ofiar. Korespondent AFP pisze jednak, że liczba ofiar jest większa, niż pierwotnie podawano. W niedzielę przywrócono łączność telefoniczną między Dżibuti i Addis Abeba. Do stolicy Etiopii udał się także pierwszy pociąg nawiązujący przerwana łączność kolejową z sąsiadującym z Etiopią Somali francuskim.

W niedzielę po południu cesarz Haile Selassie odbył wraz ze swą prezydentką samolotem nad Addis Abeba a następnie przeprowadził rozmowy z politykami, którzy zachowali wobec niego lojalność, m. in. z trzema ministrami, z ministrem spraw wewnętrznych i wicepremierem.

Minister J. Dąb-Kociol w Niedomicach

Uruchomiono największą w kraju spirytusownię

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym w Niedomicach Zakładach Celulozy koło Tarnowa odbyła się uroczystość uruchomienia największej w kraju spirytusowni wytwarzającej z odpadów poprodukcyjnych (lugu posulfitowego) spirytus techniczny. Uruchomienie spirytusowni dokonał min. leśnictwa i przemysłu drzewnego Jan Dąb-Kociol. Następnie dyrektor NZC tow. J. Osuch złożył informację o rozwoju zakładu w latach 1950—60. Podkreślił on wielką ofiarność załogi przy wykonywaniu planów produkcyjnych, czego najlepszym dowodem jest wzrost produkcji celulozy do 44 tys. ton rocznie. W ciągu 10 lat zakład wyprodukował ponad 330 tys. ton celulozy, a wartość produkcji wzrosła z 70 mln złotych w 1951 r. do 330 mln zł w 1960 r.

Uruchomiona spirytusownia jest nowoczesnym, automatyzowanym obiektem o zdolności produkcyjnej ponad 5 mln litrów spirytusu rocznie.

W KILKU WIERSZACH

OBNIŻKA CEN NARZĘDZI ROLNICZYCH

WARSZAWA (PAP). 19 bm. ulega zmianie ceny detaliczne niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, oleju napędowego oraz wyrobów hutniczych i żelastwa użytkowego.

Obniżone zostają ceny detaliczne 45 maszyn rolniczych w wysokości od 25 do 50 proc. poprzedniej ceny detalicznej. Ceny oleju napędowego — głównego paliwa dla traktorów i silników używanych w rolnictwie — obniżone zostały średnio o 27 proc.

NOWY PREPARAT ZDAŁ EGZAMIN

OPOLE (PAP). Zespół naukowców z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Białymostku Słaskiej pod kierownictwem mgr D. Nowaka zakończył roczne doświadczenia, których rezultatem jest specjalny preparat nadający tkaninom cechy, jakie posiadają tkaniny tzw. nolonowe. Jak wiadomo odzież z tej tkaniny nie wymaga prasowania.

WALKA I ZAGŁĘDZA ŻYDÓW W POLSCE W LATACH 1939—1945

WARSZAWA (PAP). Nakładem Wydawnictwa MON ukazała się publikacja albumowa pt. „Meczestwo, walka i zagłada Żydów w Polsce w latach 1939—1945” zawierająca bogaty materiał fotograficzny dotyczący tragedii ludności żydowskiej na okupowanych przez hitlerowców ziemiach polskich.

Sejm wychowawców młodego pokolenia

Uczyńmy polską szkołę w pełni socjalistyczną

prawdziwie nowoczesną

Przemówienie tow. Władysława Gomułki wygłoszone na VII Zjeździe ZNP



WARSZAWA (PAP) Z udziałem Władysława Gomułki rozpoczął w Warszawie 18 bm. trzydniowe obrady krajowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego — VII po wojnie, a XXV w historii ZNP. W zjeździe bierze udział ponad 600 delegatów. Kilka minut po godz. 10 na salę obrad wchodziła, witani długotrwałą owacją i tradycyjnym „100-let” przedstawicielem najwyższych władz partyjnych i państwowych — Władysław Gomułka, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki, Czesław Wyczech, Stanisław Kulczyński, Witold Jarosiński. Serdecznie witając zebrani ministra oświaty — W. Tułdziejewski, ministra szkolnictwa wyższego — Henryka Gołańskiego, przedstawicieli Centralnej Rady Zw. Zaw. Obrady otwiera wiceprzewodniczący ZG ZNP — Władysław Osiański, witając przybyłych gości i delegatów, po czym następuje wybór prezydium zjazdu. Gdy na mównicę zjazdu wstępuje Władysław Gomułka na sali zrywają się długotrwałe oklaski. I sekretarz KC PZPR w imieniu partii oraz z upoważnienia władz naczelnych ZSL składa delegatom serdeczne, gorące pozdrowienia. SKRÓT PRZEMÓWIENIA WŁADYSŁAWA GOMUŁKI PODAJEMY PONIŻEJ.

Szkolnictwo i oświata są szczególnie ważnym czynnikiem realizacji naczelnego zadania naszego pokolenia — zadania zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Znaczenie rozwoju szkolnictwa i oświaty — rośnie w miarę jak postępuje naprzód socjalistyczna przebudowa społeczeństwa i rozwija się socjalistyczna ekonomia. Rozwój ekonomiczny i rozwój oświaty są ze sobą nierozdzielnie związane, uzupełniają się i warunkują wzajemnie. VII Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego zebrał się na obrady na przełomie dwu

pięciolatek. Dobiega końca pomyślna realizacja narodowego planu pięcioletniego na lata 1956—1960. Szkolnictwo i cały system oświaty wykonywały w tej pięciolatce nielatwe zadania. W tym okresie bowiem w całej pełni wystąpiła skutki wysokiego poziomu przyszłości naturalnego. Przez szkoły podstawowe przesuwaliśmy się wyżej demograficznie, tj. najliczniejsze powojenne roczniki młodzieży. Liczba uczniów w tych szkołach w bieżącym roku szkolnym jest o 43 proc. większa niż przed pięciu laty, a liczba absolwentów klasy VII wzrosła z 270 tys. w 1956 r. do 388 tys. w br. Szkoły zawodowe wykształciły w pięciolatce 460 tys., a szkolnictwo średnie ogólnokształcące 146 tys. absolwentów. Blisko 90 tys. studentów ukończyło w tym czasie studia wyższe.

Wykonanie tych wielkich zadań wymagało poważnej rozbudowy szkolnictwa. W latach 1956—1960 zbudowano 3.200 budynków szkolnych o 22 tys. izb. Z liczby tej 1.870 szkół wybudowano na wsi. Na budownictwo szkolne i inne potrzeby inwestycyjne szkolnictwa państwo wydatkowało w tym okresie blisko 10 mld zł. W przeliczeniu na 1 mieszkańca kraju wydaliśmy na oświatę i naukę w 1955 r. 380 zł, a w 1960 r. 590 zł rocznie, tj. około 4 proc. dochodu

(DOKOŃCZENIE PRZEMÓWIENIA NA STR. 2)

Przedownicy wyszkolenia KBW, w imieniu kolegów — przysięgają...



Krótkie, proste są słowa dowódcy Jednostki. Mówi o znaczeniu żołnierskiej przysięgi. O obowiązku żołnierza Polaki Ludowej. O chlubnych tradycjach KBW. — Do przysięgi! — Rozlega się komenda. Zamierają żołnierskie szeregi. W skupieniu, z powagą i wczuciem, powtarzają rotę przysięgi: „Przysięgam narodowi polskiemu...”. Przysięgającym składają przysięgę przewodnicy wyszkolenia. A potem krótkie przemówienie jednego z nowo zaprzysiężonych. Następnie zabiera głos sekretarz krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR tow. Skiba. Pozdrowienia i życzenia od społeczeństwa miasta przekazuje żołnierzom wiceprzewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Krakowa — E. Góra. Nie brak życzeń od załogi „Mitrachum”, z którą Jednostka pozostaje w stałym kontakcie. Życzenia od uczniów i wychowawców Szkoły Podstawowej nr 42 wypowiedział z przejęciem młode, ledwie widoczny na trybunie. Z kolei odczytanie rozkazu dowódcy Jednostki o awansowaniu 6. stopni kaprała i st. szeregowca żołnierzy, którzy wyróżnili się w dotychczasowej służbie. Na koniec defilada, pierwsza w życiu nowo kreowanych żołnierzy KBW... Po zakończeniu uroczystości, czas na spotkanie z najbliższymi i znajomymi, którzy licznie ścigali do koszar w tym uroczystym dniu żołnierskiej przysięgi. Podobna uroczystość miała miejsce w podhalańskiej Jednostce KBW. (zg)

Konieczna większa aktywność członków partii w gminnych spółdzielniach

(Inf. wł.) W nariadenie, jaka odbyła się w Woj. Związku Gminnych Spółdzielni w Krakowie, wzięli udział członkowie partii pracujący w gminnych spółdzielniach oraz członkowie rad nadzorczych. Zadania spółdzielczości wiejskiej omówiła przedstawicielka KW PZPR tow. Krystyna Czekaj, podkreślając szczególnie rolę członków partii w realizacji tych zadań. Referentka zwróciła także uwagę na szereg braków i niedociągnięć w pracy GS, jak niezadawająca współpraca z koleżkami rolniczymi, niedostateczne zapatrywanie w środki do produkcji. Niepokojącym zjawiskiem są manka, które w 1950 r. wynosiły 15 mln zł, a za trzy kwartały br. wynoszą 8 mln zł. Niejednokrotnie jest to wynikiem zatrudnienia pracowników, którzy już po-

przednio byli karani za kradzieże. Np. w GS Pilica pracował sklepowy zwolniony w 1956 r. za nadużycia, a który i obecnie spowodował manko w wys. 260 tys. zł. Podobna sytuacja jest również w innych GS. W Andrychowie z braku nadzoru powstało manko w wys. 403 tys. zł, w Oświęcimiu — 325 tys. zł, w PZGS Sucha — 600 tys. zł. W czasie dyskusji wskazywano na możliwości szybszego wzrostu produkcji rolnej. Poważnym utrudnieniem jest jednak brak rozeznania gleby, brak mapek gleboznawczych pozwalających na właściwe stosowanie nawozów sztucznych. Należy również przydzielić większą ilość maszyn, a szczególnie traktorów dla kółek rolniczych. Np. w Proszowickim, najbardziej rolniczym powiecie woj. krakowskiego, w samym rejonie Wierzbno, przeznaczonym do kompleksowej mechanizacji, w roku przyszłym znajdować się będą 42 ciągniki. Już dzisiaj należy pomyśleć o zorganizowaniu tam zaplecza remontowo-warsztatowego. W tym samym powiecie na zamówionych 3 maszyn czyszczących ziarno, otrzymano w tym roku jedną. Poza tym w PZGS-ach daje się odczuwać brak dobrych opryskiwaczy roślin. Kierownik Wydz. Rolnego KW tow. Wincenty Stachurka wskazał w podsumowaniu na sposoby poprawiania pracy członków partii w gminnych spółdzielniach, jak również na konieczność lepszej współpracy wszystkich organizacji społecznych i politycznych na wsi. (cm)

Żołnierska przysięga

(INF. WŁ.) Niedziela, Goźdźnia 9. Koszary Jednostki KBW Ziemi Krakowskiej. Na rozległym placu tam, gdzie wznosi się Poczta Chwały, wzniesiony ku czci bohaterów żołnierski KBW poległych w walce o Polskę Ludową, uformował się symetryczny czworobok z żołnierskich pododdziałów Dowódca Krakowskiej Jednostki KBW, odbiera raport od dowódcy pododdziałami, a następnie przechodzi przed frontem żołnierski. Uroczystość zaprzysiężenia nowo powołanych do służby wojskowej — rozpoczęta.

Zebrań wyborcze Klubu Ziemi Sądeckiej

W Nowym Sączu odbyło się zebrań sprawozdawczo-wyborcze członków Klubu Ziemi Sądeckiej z udziałem przedstawicieli sekcji krakowskiej i warszawskiej. Sprawozdanie z działalności klubu — złożył mgr Stanisław Szoski. O zainteresowaniu i problemami i pięknotą ziemi sądeckiej, wydz. w stolicy ciągle wzrasta m. in. dzięki pracy „warszawskich sądeczan” mówił Stanisław Żytyński. Warto tu dodać, że sekcja warszawska skupia w swoich szeregach aż 186 członków. Miłe pozdrowienia od sekcji krakowskiej przekazał prof. Dobrowolski.



W porcie szczecińskim Rudowegłowice „Kopalnia Miechowice” zabrał ze Szczecina kolejny transport węgla dla Włoch. CAF — fot. Weczer

1200 spektakli — 400 tys. widzów

Jubileusz zespołu Teatru w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP) 18 bm. Teatr Ludowy w Nowej Hucie wystąpił z prapremierą sztuki Jerzego Krasowskiego „Radosz z odzyskanego śmietnika”, według powieści Juliusza Kaden-Bandrowskiego pt. „General Bercz”. Wystawieniem tej pozycji zespół czołowej nowohuckiej placówki kulturalnej zakończył

pierwsze 5-lecie swej działalności, które skrytykowała jego indywidualny kierunek pracy artystycznej. Jubileuszową sztukę w reżyserii Jerzego Krasowskiego widzowie przyjęli niezwykle gorąco dając zarazem wyraz uznania zespołowi za jego dotychczasowe osiągnięcia. 5-letni dorobek młodego zespołu Teatru Ludowego w Nowej Hucie — to 30 przedstawionych publiczności dzieł z czego 10 prapremier, w tym 6 autorów polskich. Na 1200 spektaklach było obecnych 400 tys. widzów. Dużym osiągnięciem zespołu nowohuckiego jest uwzględnianie w swych planach reperturowych pozycji dzieł z lat młodzieńczych. Dotychczasowy okres pracy potwierdził również słusność obranego przez teatr kierunku literackiego. Wbrew wysuwanym tendencjom o konieczności grania w tym mieście jedynie sztuk lekkich, o charakterze komedii w o-kazało się, że pozycje poważne nie uciekają od drażliwych problemów współczesnych mocno interesują widownię nowohucką.

Cennym uzupełnieniem dorobku Teatru Ludowego w Nowej Hucie był udział w dwóch festiwalach zagranicznych w Wenecji i Paryżu.

Z myślą o wygodzie podróżnych

Unowocześnimy tabor kolejowy

POZNAŃ (PAP) Przebudowa tradycyjnej trakcji kolejowej na nowoczesną — elektryczną postawiła poważne zadania przed krajowym przemysłem budowy taboru kolejowego. Konstruktorzy Centralnego Biura Konstrukcyjnego przy Zjednoczeniu Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO” w Poznaniu już przygotowują opracowania techniczne nowoczesnych jednostek „pociągów”. Do przemyślenia należy więc obecnie sprawa szybkiego rozwinięcia produkcji nowoczesnych lokomotyw elektrycznych, spalinowych i wagonów motorowych, które pozwolą na usprawnienie komunikacji, jak również zapewnią podróżnym wygodniejszą i bezpieczniejszą jazdę.

W przyszłym roku zakłady budowy taboru kolejowego mają przystąpić do produkcji kilku nowoczesnych jednostek o ciekawych rozwiązaniach konstrukcyjnych. M. in. znane Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu rozpoczną produkcję wagonu motorowego dla potrzeb ruchu podmiejskiego o normalnych peronach. Wagon ten o mocy 350 KM może rozwijać szybkość do 100 km/g. Jego nowoczesne wnętrze — bezprzebiegowe — wyposażone będzie w 48 wygodnych foteli oraz w 8 miejsc tzw. odchylonych.

Inny nowoczesny typ wagonu motorowego o mocy 150 KM dla kolei wąskotorowej budować będzie „Konstal” Chorzów. Wagon ten wyposażony będzie w 34 miejsca siedzące. Natomiast „Fablok” z Chrzanowa będzie wykonawcą nowego typu lokomotywy spalinowej o mocy 350 KM. Zastosowane tu zostaną po raz pierwszy w Polsce przekładnie hydrauliczne „Pafawag” przystąpi do produkcji nowego ulepszonego trójosiowego dla potrzeb ruchu podmiejskiego o wysokich peronach.

Czytelnicy! Zbytne już wam KSIĄŻKI GRY ŚWIETLICOWE SPRZĘT SPORTOWY I TURYSTYCZNY ZABAWKI DZIECIĘCE POMOCE SZKOLNE RADIOODBIORNIKI GARDEROBA itp.

możą sprawić wiele radości innym, np. dzieciom z Domów Dziecka, starcom z Domów Reńców, inwalidom, ludziom potrzebującym pomocy.

Nie zapomnijcie o nich.

Apelujemy do zakładów pracy o poparcie naszej akcji.

Każdy Wasz dar przyczyni się do tego, iż radościęjszy będzie Nowy Rok w Domach Dziecka, Domach Starców, w rodzinach inwalidów, osób potrzebujących pomocy.

NIE ZAPOMINAJCIE O NICH!

Narada w WK ZSL

Odciażyć instruktorów rolnych od „papierkowych” zajęć

(Inf. wł.) W ub. piątek Prezydium WK ZSL w Krakowie zorganizowało naradę członków Stronnictwa, fachowców

rolników pracujących w kółkach rolniczych i radach narodowych. Celem narady było przedyskutowanie zadań i form pracy w okresie zimowym oraz przygotowanie do realizacji zadań przyszłego roku, z uwzględnieniem roli członków ZSL.

W obradach uczestniczyli członkowie Plenum NK ZSL — D. Gałaj. Referat wygłosił sekretarz Prezydium WK ZSL — W. Korona. W dyskusji m. in. zwracano uwagę na konieczność lepszego zapatrywania wsi w środki do produkcji. Instruktorzy rejonowi postawili odciażenie ich od nauwalu najrozmaitszych obowiązków tak, by mogli swe starania koncentrować na zagadnieniach produkcyjnych. Akcentowano także potrzebę ścisłej współpracy kół ZSL z organizacjami partyjnymi. Szereg wniosków zgłoszonych w trakcie dyskusji Prezydium WK ZSL rozpatrzy w trybie roboczym. (zg)

LAJKONIK 9, 30, 5, 44, 18 Końcówki band: 317, 704. KAROLINKA 1, 35, 37, 4, 3. Końcówki band: 5.230. dodatek. 44.



MOBUTU ZABIEGA O FOPARCIE

BEŁGRAD (PAP). Jak donosi Leopoldville...

GŁÓWNY WSPÓŁPRACOWNIK LUMUMBY W KAIRZE

KAIR (PAP). Do stolicy ZRA przybył w dniu 18. Bernard Salamu...

KOLEGIUM ELEKTORÓW DOKONA W PONIEDZIAŁEK WYBORU PREZYDENTA USA

WASZYNGTON (PAP). Kolegium elektorów USA zbiera się dzisiaj...

LIST PROFESORÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK (PAP). 30 profesorów historii z 23 wyższych uczelni...

ZSRR NAWIAZĘ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z NIGERIA?

MOSKWA (PAP). Premier Federacji Nigerii, Ahmadu Abubakar...

USA ZWIĘKSZAJĄ NAPIĘCIE W INDOCHINACH

HANOI (PAP). W związku z wzywaniem przez Stany Zjednoczone...

HANOI (PAP)

Zwraca się tu uwagę, że wojskami Nosavana, które zaatakowały...

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Konga

Niewinne jagnięta

Przedstawiciel Rumunii o stanowisku kolonizatorów

NOWY JORK (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ...



Kpt. Kong Le przyjmuje dary dla swoich żołnierzy z rak mieszkanki wsi Cadine...

Przemówienie Wł. Gomułki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) narodowego, przeznaczonego do podziału.

Rosnące zadania szkolnictwa wymagały poważnego wysiłku dla zapewnienia dopływu do szkół nowych nauczycieli.

W ostatnich latach państwo ludowe uczyniło również wszystko, co możliwe dla poprawy warunków bytu nauczycieli.

Vientiane padło - legalny rząd kontynuuje walkę

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, królewski rząd Laosu...

Amerkańscy imperialiści i reakcyjniści z Syjamu pomagali zdradzieckiej klikie Phoumy Nosavana...

Jak donoszą z Laosu, uzbrojone jednostki Patet Lao na rozkaz swojego najwyższego dowódcy...

Zwraca się tu uwagę, że wojskami Nosavana, które zaatakowały Vientiane...

Współczesnym świecie rozwija się historyczne współzawodnictwo dwu systemów społecznych...

W piętnastoletniemu Polsce Ludowej wykształciliśmy w szkołach zawodowych 1.400 tys. osób...

Współczesnym świecie rozwija się historyczne współzawodnictwo dwu systemów społecznych...

Współczesnym świecie rozwija się historyczne współzawodnictwo dwu systemów społecznych...

Współczesnym świecie rozwija się historyczne współzawodnictwo dwu systemów społecznych...

Wpływ kolektywu robotniczego.

Szczególnie trudne problemy rozwiązać musi oświata na wsi. Najżywniejsze interesy...

Wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości niezbędne będzie przedłużenie okresu trwania szkoły...

W naszych warunkach przy wysokim przyroście naturalnym...

Reformę ustroju szkolnego należy przygotować na szerokim froncie...

Zadania socjalistycznej szkoły nie wyczerpuje postulat wysokiego poziomu nauczania...

Udzielniem. Takí stosunek do życia, do spraw osobistych i społecznych...

Nauczyciel jest centralną postacią systemu oświaty. Jego postawa społeczna...

Koleżance Annie Stronkiej składamy serdeczne gratulacje i z niecierpliwością oczekamy na opublikowanie...

Fronty - zarysuje się. W nrze 51 „Przeglądu Kulturalnego” Julian Przybysz...

KOMISJA ROZDZIAŁU ROBÓT DLA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO I M. KRAKOWA. Komisja Rozdziału Robót dla Województwa Krakowskiego...

PRZEGLĄD CZASOPISM

Nowa Kultura. W numerze 51-52 ogłoszono przyznanie dorocznej nagrody literackiej Stanisławowi Wygodzie...

Wańkowicz i Kozicki. W 51 nrze „Polityki” Melchior Wańkowicz daje nam „Ląd ułojony”...

Koleżance Annie Stronkiej składamy serdeczne gratulacje i z niecierpliwością oczekamy na opublikowanie...

Fronty - zarysuje się. W nrze 51 „Przeglądu Kulturalnego” Julian Przybysz ogłosił „List do młodego poety”...

Depesza M. Chruszczowa do Ferhat Abbasa. KAIR (PAP). Odpowiadając na depeszę premiera Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej...

Nasz komentator notuje Prowokacja. W Paryżu obraduje rada NATO przy udziale ministrów spraw zagranicznych...

Współczesnym świecie rozwija się historyczne współzawodnictwo dwu systemów społecznych...

W dniu 16 grudnia 1960 r. zmarł nagle kol. EDWARD ZYCH. Ogólny widok Hydroelektrowni im. Lenina na Woldze.

W jednej z szuflad kultury

Słuchając wypowiedzi na pewnej konferencji poświęconej koordynacji poczynań upowszechniowych w kulturze, łatwo ulec można było minorowym myślom. — Cóż tu mówić o koordynacji, kiedy tak poważny partner jak Związek Zawodowy odwołując się na swoją nielubianą odrębność zadań i celów dość mgliście mówi o wspólnej płaszczyźnie. A przecież całość działania należy zasadzać na dobrovolności i zrozumieniu.

Skąd u nas taka potrzeba szufladkowania? Jest i kompetencja? — Jedną jest przecież kultura narodowa i najzdolniejsi, ofiarni ludzie, bez różnicy legitymacji (powiedzmy Związku Zawodowego Chemików czy kółka rolniczego) służą jej upowszechnieniu, rozwijaniu i propagowaniu.

Z takimi myślami opuszczałem wspomnianą konferencję zamierzając szukać potwierdzenia lub zaprzeczenia własnych osądów w konfrontacji z praktyką terenu. Co dzieje się w tej dziedzinie np. w zakładach domach kultury? Jak tam, blisko spraw ludzkich, zamówienia społecznego, tam gdzie co dzień spotykają się z sobą działacze kulturalni przedstawia się płaszczyzna współdziałania uzupełniania zasobów sił?

Jeśli wyjazd — to tylko do Tarnowa. Miasto to i powiat wypadły najgorzej w ocenie wizytującej Komisji z wysokiego szczebla. Właściwie nikt tam nie robi, a już szczególnie Miejska Rada Narodowa, która, jak to głosiła informacja Centralnej Komisji Koordynacyjnej, dwudziestym pięcioma tysiącami złotych rocznie zbywa całe upowszechnienie kultury. Prezydent MRN nie posiadając własnych placówek KO uważa, że jest całkowicie zwolnione z obowiązku opieki nad nią i nieśienia pomocy placówkom innych instytucji i organizacji w mieście — dowiadujemy się z tego samego źródła informacja.

Właściwie miejsca by nie starczyło na wyliczenie stycznych, gdzie spotykają się działacze związkowi z M-7 z potrzebami kulturalnymi miast. Wystawy, pokazy mody, kluby racjonalistów, doszkolenia kadr różnych branż — miasto korzysta z tego bez zamykania, a Dom Kultury służy ani wymawiając, ani zapłaty czy wdzięczności oczekując. Owszem, bogatsze placówki miejskie uczestniczą czasem w kosztach organizacji imprez. Uboższe bywają współgospodarzami na zasadzie swoich potrzeb, które Dom Kultury uważa za wspólne w działalności, zmierzającej do kulturalnego przeobrażenia środowiska.

Tak oto wygląda w Tarnowie owa „osobna” szuflada dla działalności kulturalnej jednego ze związkowych Domów Kultury. Po tej, własnej konfrontacji teoretycznych tez o koordynacji z praktyką w Tarnowie — obawiam się, że ocenę sytuacji w tym mieście postawiono... na głowie. Tyle, że na koordynację poczynań ani też na zaangażowanie się o fiarnej kadry DK M-7 w służbę wobec środowiska działalność nie posiada to większego wpływu. Działacze poznane Domu Kultury, nie oczekując koordynacji koordynacji, rozumieją i realizują ją chyba w formach klasycznych. Szkoda, że nie można podobnie mówić o wszystkich domach kultury w Tarnowie.

T. LEŚNIAK

Związkowego Domu Kultury kto chce. Jeśli tylko nie jest to uwarunkowane brakiem miejsca. Ewidentnym tego przykładem jest DK M-7.

Dla ilustracji przytoczyłem kilka przykładów. Otóż w Tarnowie istnieje dopiero od 2 miesięcy Poradnia dla ruchu amatorskiego. Dotąd funkcję tę, choć nieoficjalnie, spełniał właśnie Dom Kultury M-7. W kilku gromadach zespoły tańczyły w pożyczanych tu pasiakach, w ilu grały przedstawienia korzystając z kostiumów „od Preissa”.

Nie tak dawno jeszcze zdarzały się pretencje do kierownika DK M-7 Jana Preissa za niektóre formy pracy jego Domu Kultury. Życie udowodniło jego rację. Któregoś np. dnia Preiss orzekł:

— Cóż to za pomoc dla wsi jeśli my czasem gdzieś tam w Ciekowicach zagramy czy popieszymy chłopom. To się może podobać albo nie, ale poza chwilą rozrywki śladu nie pozostawi. Czyż nie lepiej np. na naszych kursach przeszkolić trochę wiejskich kapelmistrzów poduczyć choreografii ludzi prowadzących zespoły w gromadach, pomóc reżyserom wiejskim. I w tym kierunku posła łączność Domu Kultury z powiatem.

A w mieście, w dużym 70-tysięcznym mieście pozbawionym dotąd własnego Domu Kultury? — Okazało się, że Zakładowy Dom Kultury i tu „wszędzi” głęboko w środowisku. Tak się jakoś „złożyło”, że inicjatorem, a także realizatorem pomysłu budowy amfiteatru był Jan Preiss, kierownik Domu Kultury Zakładów M-7. A obiekt ten nie jest, czy Domowi Kultury, ale miastu był szczególnie pilnie potrzebny. Amfiteatr powstał bez dotacji, subwencji. Msto kto wie nawet w mieście ile trudu wnieśli tu ofiarni pracownicy związkowych placówek M-7. Nie poważajmy się z tego samego źródła informacja.

Właściwie miejsca by nie starczyło na wyliczenie stycznych, gdzie spotykają się działacze związkowi z M-7 z potrzebami kulturalnymi miast. Wystawy, pokazy mody, kluby racjonalistów, doszkolenia kadr różnych branż — miasto korzysta z tego bez zamykania, a Dom Kultury służy ani wymawiając, ani zapłaty czy wdzięczności oczekując. Owszem, bogatsze placówki miejskie uczestniczą czasem w kosztach organizacji imprez. Uboższe bywają współgospodarzami na zasadzie swoich potrzeb, które Dom Kultury uważa za wspólne w działalności, zmierzającej do kulturalnego przeobrażenia środowiska.

Tak oto wygląda w Tarnowie owa „osobna” szuflada dla działalności kulturalnej jednego ze związkowych Domów Kultury. Po tej, własnej konfrontacji teoretycznych tez o koordynacji z praktyką w Tarnowie — obawiam się, że ocenę sytuacji w tym mieście postawiono... na głowie. Tyle, że na koordynację poczynań ani też na zaangażowanie się o fiarnej kadry DK M-7 w służbę wobec środowiska działalność nie posiada to większego wpływu. Działacze poznane Domu Kultury, nie oczekując koordynacji koordynacji, rozumieją i realizują ją chyba w formach klasycznych. Szkoda, że nie można podobnie mówić o wszystkich domach kultury w Tarnowie.



ZIMA za PASEM świeże maliny w drodze

Zima się zbliża, więc już wkrótce pojawiają się na naszych talerzach apetyczne, pełne witamin smakołyki: „truskawki, maliny, wiśnie, śliwki, porzeczki, a nawet grzeszek zielony, ogórki, brukselka, kto wie — może i szpinak. Działaj, gdy przemysł chłodniczy

rozwinął się z dnia na dzień, polskie mrożonki stają się artykułem coraz bardziej popularnym i atrakcyjnym, nie tylko na stołach krajowych, ale także zagranicznych. Eksportujemy je m. in. do NRF, Szwecji, Szwajcarii, Kanady, Libanu, USA. Tunele chłodnicze zostały specjalnie przystosowane do potrzeb zamrażania owoców i warzyw na taśmach z winiduru, gdzie leżą w stanie syfym w lodowej powłoce. Aparatura dla dużych chłodziń tego typu jest pochodzenia krajowego (sprężarki, armatura amoniakalna), natomiast sortowniki i pieceki elektryczne, przygotowujące produkty do zamrażania, zostały sprowadzone z zagranicy. Owoce bowiem przeznaczone na mrożonkę muszą być w najlepszym gatunku, świeże i czyste.

Zjednoczenie Chłodziń Składowych współpracuje

Chłodziń Składowa „Zerań”, jak najbardziej nowa inwestycja, ruszyła w maju br., przed sezonem wszelkiego typu mrożonek. Jest wyposażona w najnowsze urządzenia. Jej zdolność produkcyjna będzie wzrastała z roku na rok.

Polscy kurczaki mrożone cieszą się dobrą opinią i powodzeniem również za granicami kraju. Temperatura panująca w tym pomieszczeniu wynosi od 18 do 20 stopni poniżej zera. Br!

Foto — AR T. Radecki

Chłodziń Składowa „Zerań”, jak najbardziej nowa inwestycja, ruszyła w maju br., przed sezonem wszelkiego typu mrożonek. Jest wyposażona w najnowsze urządzenia. Jej zdolność produkcyjna będzie wzrastała z roku na rok.

Polscy kurczaki mrożone cieszą się dobrą opinią i powodzeniem również za granicami kraju. Temperatura panująca w tym pomieszczeniu wynosi od 18 do 20 stopni poniżej zera. Br!

Foto — AR T. Radecki

działa w oparciu o tzw. długie linie produkcyjne: warzywa i owoce, przeznaczane do chłodni, sadzone są i hodowane w pobliżu chłodziń, tworząc wraz z nią kombinat tej nowej gałęzi owocowo-warzywnego przetwórstwa. Nasze plany rozwoju produkcji mrożonek przewidują również połączenie ogrodnictwa i warzywnictwa z chłodziem a więc stworzenie naturalnej bazy dla chłodziń i agregatów zamrażalniczych.

Do chwili obecnej zbudowano w Polsce 17 chłodziń. W budowie znajduje się nowoczesna chłodnia w Poznaniu, a w roku przyszłym przybędą jeszcze trzy chłodziń — w Krakowie, Wrocławiu i Chorzowie.

Tej zimy otrzymamy o 30 proc. więcej mrożonek owocowo-warzywnych, niż w roku ubiegłym. Będą to m. in. mrożone truskawki w cukrze, brukselka i kalafior, a może nawet — szpinak...



Właściwie miejsca by nie starczyło na wyliczenie stycznych, gdzie spotykają się działacze związkowi z M-7 z potrzebami kulturalnymi miast. Wystawy, pokazy mody, kluby racjonalistów, doszkolenia kadr różnych branż — miasto korzysta z tego bez zamykania, a Dom Kultury służy ani wymawiając, ani zapłaty czy wdzięczności oczekując. Owszem, bogatsze placówki miejskie uczestniczą czasem w kosztach organizacji imprez. Uboższe bywają współgospodarzami na zasadzie swoich potrzeb, które Dom Kultury uważa za wspólne w działalności, zmierzającej do kulturalnego przeobrażenia środowiska.

DAJMY »SOŁTYSIKOM« POLE DO POPISU

Prasowe relacje na ten temat przypominają błyskotliwe fajerwerki. Oto centrala „Prodimex” zajmująca się eksportem rzemieślniczych wyrobów, ostatnio przyjęła kilka zamówień dla polskiego rzemiosła: na szycie bielizny dla sklepów francuskich, dostawę rękawiczek do Anglii, chleba i pierników toruńskich, kap zakardowych dla dla kontrahentów z krajów afrykańskich. W Ameryce i Danii znaczącym pytaniem zaczyna się cieszyć także — nowotarskie, góralskie kozuchy...

Zadumałem się nad tym wszystkim i sięgnąłem do liczb. Po okresie prawie zupełnego zapomniaenia, do wielu naszych statystyk gospodarczych i bilansów, zaczyna nieśmiało „pukać” małe k i e n t — eksport wyrobów rzemieślniczych!

Posładamy w tej branży stare, niegdys bardzo mocne i solidne tradycje. Także zadania na przyszłość są bardzo poważne: w najbliższym pięcioletcu polskie rzemiosło powinno centralom handlu zagranicznego dostarczyć 3-krotnie więcej wyrobów na eksport.

Zobaczmy ile wywozimy dzisiaj. Statystyka nie jest bynajmniej optymistyczna: w woj. krakowskim słynnym niegdys z tradycyjnych ośrodków rzemieślniczych istnieje obecnie zaledwie kilkanaście warsztatów, zajmujących się dorywczo pracą i usługami na eksport. Wartość całej tej produkcji za I półrocze br. wynosi 2,5 mln zł!

Trudno również zdobyć liczby mówiące o udziale rzemiosła krakowskiego regionu w bilansie krajowym. Można się domyśleć z innych danych: polskie rzemiosło eksportuje zaledwie 0,7 proc. wartości swojej produkcji, z tego — 52 proc. wyrobów dostarczą rzemieślnicy z Warszawy, wiadomo — Stolica!

Ważne są nie tylko obrabiarki, statki, węgiel i maszyny. W wielu — często akademickich — dyskusjach o polskim rzemiosle poruszano zwykle jedną stronę zagadnienia; zapominając zbyt pochopnie o tym, że w wielu państwach o dob ze świet rozwiniętej technice (przykład Belgii, Szwajcarii czy Włoch) z rozwiniętej kooperacji i małych dostaw rzemieślniczej pracy składa się prawie połowa eksportu.

Ciekawe rozważania na ten temat podaje tygodnik „Rzemieślnik” (Nr 44, z 27 X. br.). W artykule „Dziwizy leżą w warsztatach” omawia propozycję z jaką wystąpił krakowski rzemieślnik Dominik Sołtyś, a mianowicie — rozwinięcia eksportu nie tylko wyrobów rzemiosła, ale także usług przemysłowych, precyzyjnej aparatury w dostawach kompleksowych, łącznie z wykonaniem robót montażowych i instalacyjnych.

Z reguły są to „małe dostawy”, o wartości kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Tak np. jedno z poważniejszych przedsiębiorstw w Bagdadzie budujące osiedle z 500 różnych budynków (ponieważ

w kraju brakuje sił technicznych, kwalifikowanych rzemieślników i robotników) interesuje się ofertami zabezpieczającymi równocześnie montaż, uruchomienie i wykonanie poszczególnych robót. Tymczasem oferty tego typu „naszych central handlu zagranicznego (np. Cokup) opiewające na 100—200 tys. dolarów z zasady nie interesują ze względu na nieopłacalność (?) w tych centralach organizacje opierającą się przecież na dostawach dużych zakładów przemysłowych”.

Eksport natomiast tego typu przez „Prodimex” byłby transakcją wysoce opłacalną. Aby tego typu zadaniom podosć, projektodawca D. Sołtyś dla południowego okręgu kraju: Śląsk, woj. krakowskie, rzeszowskiego i kieleckiego, proponuje powołanie branżowej organizacji gospodarczej rzemiosła w formie zrzeszenia spraw kompleksowego eksportu.

Projekt D. Sołtyśka warto by, może w mniejszych i skromniejszych rozmiarach rozpatrzyć także i na naszym „podwórku”. Według wstępnych obliczeń projektodawcy efekty byłoby bardzo znaczne: aktywizacja ok. 200 warsztatów rzemieślniczych, nowe miejsca pracy dla ok. 1 tys. ludzi, ponadto pokaźne obroty i wpływ dewizowy. Obroty centrali „Prodimex” za I półrocze br. wynoszą tylko 7 mln rubli dewizowych.

A więc pomyślmy jak zwiększyć je co najmniej w trojnásob...

Rozwijanie „małego” eksportu nie wymaga na ogół większych nakładów finansowych. Wydaje się, że jego wzrost bardziej zależy od posunięć organizacyjnych i lepszej współpracy central handlowych z poszczególnymi regionami.

Na mapach Małopolski pozostało nam szereg białych plam, a przecież — jest to prastary rejon eksportowej wytwórczości przemysłu drobnego i rzemiosła. Są jeszcze czynniki natury czysto emocjonalnej, o których też warto pamiętać. Z Polski południowej wywożą się największe skupiska polskiej emigracji w USA, Francji, Belgii i in. krajach. Popyt na nowotarskie kozuchy i kozuski regionalne (powstałe w br. Zrzeszenia garbarzy i kuśnierzy w Nowym Targu otrzymało już zamówienie na 14 tys. kozuchów) nie jest przypadkiem. „Modę” kształtują tu gusty... naszych rodaków i skupiska polonijne, a także — tęsknota za krajem.

W rozmowie z uczestnikami wielu polonijnych wycieczek słyszałem często i takie pytania: — Dlaczego nie macie „Krakowskiego Domu Rzemiosła”, pełnego wyrobów i bogatszego od stoisk w Sukienicach? Warszawa ma swoje rzemieślnicze pawilony przy Marszałkowskiej. Często taka pieczęćka „Krakowski Dom Rzemiosła” znaczy więcej niż niejedno efektowne opakowanie.

Zastanawiam się właśnie — „Dom Krakowskiego Rzemiosła”, w Krakowie czy może — w Detroit albo Nowym Jorku? Warto by i nad tym pomyśleć.

LESZEK MARCINIK

Sobota i niedziela w Krakowie

Sobota i niedziela upłynęły w Krakowie pod znakiem wystaw, jubileuszów i zakupów przedświątecznych.



Na Rynku, pod pomnikiem Mickiewicza odbył się tradycyjny konkurs szopek krakowskich. Impreza ta organizowana już po raz 18 przez Muzeum Historyczne, cieszyła się jak zwykle dużym powodzeniem zarówno wśród „szopkarzy” jak i publiczności. W tym roku szopki swe wystawilo 48 uczestników konkursu-wystawy, bo impreza ta nie kończy się na ocenie i wyrokach jury, ale krakowianie mają możliwość najpierw na Rynku, a potem w Muzeum Historycznym oglądać eksponaty bajecznie kolorowe, wykonane z dużą precyzją i nawiązujące do tradycji polskich. Z dużym zainteresowaniem oglądano szopkę wykonaną przez Władysława i Tomasza Wiatrów, przedstawiającą scenę z „Kryształową” Trzy pierwsze nagrody po 1500 zł otrzymał Wł. Wiatr, Wł. Turski i A. Kudas. Przynęto także 6 nagród drugich, 10 trzecich i 10 czwartych. Pozostali ucze-

stnicy z miejsc niepunktowanych otrzymali nagrody pocieszne. W sobotę także dwie krakowskie spółdzielnie obchodziły jubileusze. Są to Sp. „Impregnacja” — 10-lecie, a Sp. Tkaczy — 15-lecie. Jubileusz 10-lecia obchodzili także Krakowskie Zakłady Odlewnicze. W sobotę szereg krakowskich zakładów zameldowało o wykonaniu zadań planów na rok 1960.

Okres przedświąteczny wpływa zwykle na wzmożenie zakupów. Wystawę świątecznych smakołyków garmarzy i wykwintnych otwarto w Podgórzu. Wystawa uzbudziła duże zainteresowanie nie tylko wśród kobiet. Dla ułatwienia zakupów wszystkie krakowskie sklepy były w niedzielę otwarte normalnie jak w inne dni. Ruch w sklepach był jednak o wiele większy niż w dni powszednie. Szczególny tłok panował w sklepach obuwicznych, odzieżowych, sportowych, sklepach z zabawkami i słodyczkami. Mniej natomiast kupujących było w sklepach spożywczych. Zaoptowano się także w choleńki. (lig)

TEATRY
STARY TEATR: „Romans i wodewiliu” (przedst. zamkn.) — 17; KAMERALNY: „Apelacja Villona” — 18; ROZMAIŁOCI: „Zemsta” (przedst. zamkn.) — 12; RAPSOZYCZNY: „Szopka krakowska” — 19; MUZYCZNY: „Verbium noble” i „Pajace” — 18; JAMA MICHAŁKOWA: „A to ci historia” — 20; pozostałe nieczynne.

CO GDZIE KIEDY?
GRUDZIEŃ 19
Poniedziałek
Urbana

KINA
UCIECHA: „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 16 lat) — 15, 18, 20, 23, 26; WANDA: „Szatan z VII klasy” (pol., od 10 lat) — 15, 18, 20, 23; SZTUKA: „Niewinni czarodzieje” (psych., polski, od 16 lat) — 15, 18, 20, 23; WOLNOŚĆ — nieczynne; WARSZAWA: „Kryzys” (hist., polski, 12 lat) — 12, 15, 18, 20, 23; MIŁOŚĆ: „Bitwa pod Piramidami” (radz., 12 lat) — godzina 16, 15, 17, 30, 19, 45; WRZOS: „100 procent albu” (CSRS, 16 lat) — 15, 18, 20, 23; KRAKUS: „Rocznik” (USA, 9 lat) — 15, 18, 20, 23; ISKIERKA, ZUCH — nieczynne; CHEMIK: „Tania i jej matka” (radz., 14 lat) — godz. 17, 19; DOM ZOENBERGA: „Iwan Groźny” s. II (radz., 16 lat) — godz. 15, 18, 20, 23; KULTURA: „Marynarz strzeż się!” (ang., 14 lat) — 20, 23; MIKRO: „Premiera odwołana” (NRD, 14 lat) — 17, 20, 23; ROTUNDA: „Słońce świeci dla wszystkich” (radz., 14 lat) — 15, 18, 20, 23; TECZA — nieczynne; ZWIAZKOWIEC: „Dama z baskinim” (radz., 18 lat) — 17, 20; MELODIA: „Lili” (USA, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Kulter czarki” (fr.-jwg., 14 lat) — 16, 18, 20; M I N I A T U R K A: „Spotkanie z Francją” — 11, 13; Program dla dzieci — 15; Spotkanie z Francją — 16; „Dr Corda aresztowany” (NRF, 15 lat) — 16, 20; WISŁAK: „Awantura o Basie” (pol., 16 lat) — 15, 17, 20; cz. 2 z „Florenji” (wd., 16 lat) — 16, 18, 20.

TELEWIZJA
Godz. 17.30: Aktualność. 18.00: „Malarze mimo woli” — reportaż dla młodzieży. 18.45: „Eureka” — magazyn popularno-naukowy. 19.20: „Na półkach księgarskich”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów”. 20.45: „Tele-Echo”. 21.15: Teatr Telewizyjny: „Mieć i nie mieć” — inscenizacja własna kw. powieści Ernesta Hemingway’a Reżyseria Ludwik René. 22.25: Ostatnie wiadomości.

DYŻURY
INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, POŁOŻNICZY: Prądnicka 37; OKULISTYCZNY: Kopernika 38; NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

APTEKI
Floriańska 15, Łobzowska 20, Konopnickiej 3, Al. 23 Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dąbrowskiego 30b, Boh. Stalingradu 17, Nowa Huta — Kołomyjska 18.

RADIO
Godzina 11.00: Koncert poranny — w programie aria i fragmenty z oper włoskich. 11.30: „Kłopoty z teatrologią” — felieton Alfreda Woycieckiego. 11.50: Melodie i taneczne. 12.05: Stronopady i wiadomości. 12.15: „List ze Śląska”. 12.30: Wałce i polki

TELEWIZJA
Godz. 17.30: Aktualność. 18.00: „Malarze mimo woli” — reportaż dla młodzieży. 18.45: „Eureka” — magazyn popularno-naukowy. 19.20: „Na półkach księgarskich”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów”. 20.45: „Tele-Echo”. 21.15: Teatr Telewizyjny: „Mieć i nie mieć” — inscenizacja własna kw. powieści Ernesta Hemingway’a Reżyseria Ludwik René. 22.25: Ostatnie wiadomości.

Hasz synoptyk przewidyuje
Polska przechodzi pod wpływ rozległego niżu, którego centrum znajduje się nad Nizem. Od południowego zachodu zbliża się do nas system frontów.
Dużo wystąpił dymie zachmurzenie, a miejscami możliwe opady deszczu i w górach śniegu. Silne zamglenia i lokalne mgły. Temperatura w dzień w granicach 4 do 6 st. a w nocy przymrozek do -2 st. W Tatrach za dnia +2 st., nocą -2 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych. W górach wiatr halny.
Temperatura (18. XII, godz. 13): Kraków 2, Tarnów 9, Rabka 1, Muzsyzna 6, Nowy Sącz 6, Zakopane 3, Kasprowy Wierch 0 st. (orl)

Właściwie miejsca by nie starczyło na wyliczenie stycznych, gdzie spotykają się działacze związkowi z M-7 z potrzebami kulturalnymi miast. Wystawy, pokazy mody, kluby racjonalistów, doszkolenia kadr różnych branż — miasto korzysta z tego bez zamykania, a Dom Kultury służy ani wymawiając, ani zapłaty czy wdzięczności oczekując. Owszem, bogatsze placówki miejskie uczestniczą czasem w kosztach organizacji imprez. Uboższe bywają współgospodarzami na zasadzie swoich potrzeb, które Dom Kultury uważa za wspólne w działalności, zmierzającej do kulturalnego przeobrażenia środowiska.



Właściwie miejsca by nie starczyło na wyliczenie stycznych, gdzie spotykają się działacze związkowi z M-7 z potrzebami kulturalnymi miast. Wystawy, pokazy mody, kluby racjonalistów, doszkolenia kadr różnych branż — miasto korzysta z tego bez zamykania, a Dom Kultury służy ani wymawiając, ani zapłaty czy wdzięczności oczekując. Owszem, bogatsze placówki miejskie uczestniczą czasem w kosztach organizacji imprez. Uboższe bywają współgospodarzami na zasadzie swoich potrzeb, które Dom Kultury uważa za wspólne w działalności, zmierzającej do kulturalnego przeobrażenia środowiska.

Prapremiera polska sztuki Mary Chase „Mój przyjaciel Marvey” w przekładzie Tadeusza Polanowskiego. Komedię reżyseruje Mieczysław Daszewski. Scenografię opracowała Krystyna Zachwatowicz. Państwowy Teatr Śląski im. Wojciecha Górnika w Katowicach.
Na zdjęciu: Ruth Kelly (Krystyna Moll) i dr Lyman Sanderson (Andrzej Ziębiecki).
CAF—fot. Jakubowski

